

NSZZ

REGION BIAŁYSTOK

Solidarność



BIULETYN INFORMACYJNY NR 30 • 1.09.94

TAMTEN SIERPIEŃ ŻYJE W NAS



SIERPIEŃ '80

To już czternasta rocznica pamiętnych wydarzeń sierpniowych, które zapoczątkowały powstanie pierwszego w bloku komunistycznym niezależnego związku zawodowego.

Minęły lata, rozpadł się komunizm, odzyskailiśmy suwerenność ale w dalszym ciągu wiele sierpniowych hasel jest aktualnych. W niepodległym państwie doskwiera wielu Polakom niesprawiedliwość, deptanie godności ludzkiej, nie liczenie się z dobrem publicznym. Dlatego też NSZZ „Solidarność” nie może zaniechać spełniania oczekiwań społecznych na sprawiedliwą Polskę.



**„Biuletyn Informacyjny”
jest pismem
wewnątrzwiązkowym**

**Stanowisko
Zarządu
Regionu Białystok NSZZ
„Solidarność”
ws. projektu reformy
systemu zasiłków
rodzinnych**

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” stanowczo sprzeciwia się projektowanemu przez MPiPS zmianom w ustawie o systemie zasiłków rodzinnych. Projektowany przez MPiPS 40% próg dochodów obliczany na podstawie średniej płacy krajowej ograniczyłby liczbę wypłacanych świadczeń wielu milionom osób. Wśród pracowników zasiłki straciłoby ok. 50% osób, a wśród emerytów około 15% osób.

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, iż minimalny próg w/g którego można rozważać ograniczenie zasiłków rodzinnych powinien być nie mniejszy niż 80% średniej płacy krajowej na osobę w rodzinie.

**Kol.
Wiestawowi
Nowosielskiemu
wyrazy szczerego
współczucia
z powodu śmierci**

Ojca

składają koledzy
i współpracownicy
z Komisji Zakładowej, TKK
w Czarnej Białostockiej
i Zarządu Regionu
Białystok
NSZZ „Solidarność”

Z PRAC ZARZĄDU REGIONU

**Uchwała Nr 171
Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”
z dnia 26.08.1994 r.**

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” przyjmuje realizację uchwały budżetowej Zarządu Regionu za I półrocze 1994 r.

**Uchwała Nr 172
Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”
z dnia 26.08.1994 r.**

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” wyraża głębokie oburzenie w sprawie hańbiącego wyroku Sądu Wojewódzkiego w Warszawie uniewinniającego generałów Władysława Ciastonia i Zenona Płatka oskarżonych o podżeganie do zbrodni i kierowanie zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki.

Sąd Wojewódzki w Warszawie jeszcze raz dowiódł, że sądy w RP nie są niezawisłe. Sprawiedliwość znów się okazała bezradna wobec maszyny z ulicy Rakowieckiej i to w dodatku na własne życzenie. Żądamy od Sądów sprawiedliwych wyroków bez pobłażania dla sprawców zbrodni.

**Uchwała Nr 173
Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”
z dnia 26.08.1994 r.**

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” postanawia z dniem 1.10.1994 r. zwiększyć odpłatność Komisji Zakładowych za uczestników szkoleń związkowych z 80 tys. zł do 100 tys. zł na jednego uczestnika szkolenia.

Powyższe podyktowane jest znacznym wzrostem kosztów prowadzenia szkoleń.

**Uchwała Nr 174
Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”
z dnia 1.09.1994 r.**

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu w dniu 1.09.1994 r. w głosowaniu tajnym odwołał z dniem 1.09.1994 r. Pana Krzysztofa Palińskiego ze stanowiska wiceprezesa „KRESY BO” sp. z o.o. z powodu utraty zaufania.

**Uchwała Nr 175
Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”
z dnia 1.09.1994 r.**

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu w dniu 1.09.1994 r. w głosowaniu tajnym powołuje z dniem 1.09.1994 r. Pana Jerzego Kostrzewskiego na stanowisko wiceprezesa „KRESY BO” sp. z o.o. w Białymstoku.

**Wyrazy szczerego współczucia
Jerzemu Zawadzie
z powodu śmierci**

Ojca

składają koleżanki i koledzy z
Terenowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”
w Łapach

Z PRAG KOMISJI KRAJOWEJ

Stanowisko Prezydium KK Nr 114/94

ws. przewidywanych podwyżek cen i spadku realnych wynagrodzeń

W związku z przewidywanymi operacjami podwyższenia cen komunikacji PKP i PKS zapowiadany na wrzesień 1994 r. Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przypomina swój protest przeciw podwyżkom taryf pasażerskich, kolejowych i autobusowych z 22 lutego 1994 r., co było jedną z przyczyn podjęcia przez NSZZ „Solidarność” największej od 1980 r. akcji strajkowej.

Podwyżki te będą miały negatywne konsekwencje w odniesieniu do sytuacji pracowników dojeżdżających do pracy tymi środkami transportu zwłaszcza, że podwyżki taryf są największe dla odległości do 100 km. Dlatego żądamy od Ministra Finansów pilnego zrealizowania postulatu NSZZ „S” o ulgi podatkowej z tytułu kosztów dojazdu do pracy.

W tym kontekście Prezydium KK ocenia, że przewidywany przez Rząd wzrost cen w 3 kwartale 1994 r. zupełnie nie odpowiada obserwowanym tendencjom. Na wyższy od przewidywanego wzrost cen żywności będzie miała wpływ nie tylko susza w rolnictwie lecz utrzymywanie nieuzasadnionej i błędnej polityki protekcjonistycznej w postaci opłat wyrownawczych na żywność importowaną. Jest to ze szkodą dla wszystkich konsumentów żywności w Polsce.

Prezydium KK domaga się od Rządu pilnego opracowania i przedstawienia wiarygodnych środków przeciwdziałających wyżej wymienionym negatywnym zjawiskom.

Gdańsk, 09.08.1994 r.

Stanowisko Prezydium KK Nr 128/94

ws. przygotowania środowisk pracowniczych podjęcia postępowania układowego

Mając świadomość bliskiego wejścia w życie ustawy nowelizującej Dział XI Kodeksu pracy, zarazem zdając sobie sprawę z problemów, jakie staną obecnie przed partnerami społecznymi układów i z braku ich odpowiedniego przygotowania do realizacji nowych zadań, Prezydium KK oczekuje od władz państwowych:

— zapewnienia w ustawie budżetowej na rok 1995 środków na szkolenia stron układów zbiorowych (liczba osób przeszkolonych winna być kilkakrotnie wyższa od liczby zakładów pracy, zapewniająca partnerom społecznym w każdym zakładzie równy start),

— ratyfikacja Konwencji MOP nr 140 dla zapewnienia środowiskom pracowniczym szansy uczestnictwa w szkoleniach.

Prezydium KK
NSZZ „Solidarność”

Uchwała KK Nr 401/94

ws. kalendarza wyborczego kończącej się 3 kadencji

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, w związku z kończącej się 3 kadencją funkcjonowania statutowych władz związkowych ustala następujący kalendarz wyborczy:

— wybory w organizacjach zakładowych i międzyzakładowych odbywają się w terminie od 1.11.1994 r. do 31.01.1995 r.

— wybory na szczeblu regionalnym (struktury regionalne i branżowe) odbędą się od 1.02.1995 r. do 31.03.1995 r.

— wybory krajowych władz naszego Związku (KZD oraz krajowe kongresy sekcji i sekretariatów branżowych) muszą odbyć się do końca czerwca 1995 r.

INFORMACJE Z PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI PRACY

Konkurs

na najaktywniejszego ZSIP

Po raz kolejny Państwowa Inspekcja Pracy organizuje ogólnopolski konkurs na najaktywniejszego Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy. Celem konkursu jest upowszechnienie problematyki społecznej kontroli warunków pracy, inspirowanie społecznych inspektorów pracy i działaczy związkowych do aktywniejszych działań w sferze ochrony pracy oraz popularyzacja szczególnie wartościowych, zasługujących na wyróżnienie, przykładów działalności społecznych inspektorów pracy.

Pierwsza ocena przeprowadzona zostanie na szczeblu okręgowych inspektoratów pracy, gdzie zostaną powołane okręgowe komisje konkursowe, dokonają oceny kandydatów zgłoszonych spośród zakładowych społecznych inspektorów pracy przez organizacje związkowe, pracowników oraz inspektorów pracy PIP nadzorujących zakłady pracy.

Okręgowa komisja konkursowa, po dokonaniu oceny — przyzna nagrody lub wyróżnienia oraz wytypuje jednego kandydata do oceny centralnej.

GIP powoła centralną komisję, która dokona oceny kandydatów zgłoszonych przez okręgowe komisje konkursowe i przyzna nagrody oraz wyróżnienia GIP.

Ocena działalności zakładowych społecznych inspektorów pracy biorących udział w Konkursie obejmie okres od 1.01.1994 r. do 20.10.1994 r. Termin składania umotywowanych wniosków do oceny zawierających dane o działalności kandydatów upływa 31.10.1994 r. Wnioski składa się w Okręgowym Inspektoracie Pracy z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na najaktywniejszego ZSIP”.

Kryteria oceny zakładowych społecznych inspektorów pracy:

1. Liczba kontroli kompleksowych, problemowych i wycinkowych przeprowadzonych przez społeczną inspekcję pracy w zakładzie.

2. Liczba zaleceń w okresie od dnia 1.01. br. do 20.10. br. w tym:

a) liczba zaleceń dotyczących źródeł zagrożenia w procesach pracy,

b) liczba zleceń wstrzymujących określone roboty lub pracę danego urządzenia technicznego,

c) liczba zaleceń dotyczących naruszenia praworządności w stosunkach pracy,

d) liczba zaleceń dotyczących organizacji pracy bezpiecznej oraz inne kryteria.

Okręgowe komisje konkursowe przyznają nagrody i wyróżnienia zgodnie z własną oceną. W związku z powyższym, Komisje Zakładowe które do tej pory aktywnie współpracowały z ZSIP i pozytywnie oceniają jego działalność, powinny złożyć zgłoszenie do dnia 31.10.1994 r. w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Białymstoku ul. M.C. Skłodowskiej 3.

PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY

Stan wojenny w „Promocie”

Związkowcy z NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Pracy „Promot” w Białymstoku zastanawiają się czy w ich zakładzie czas nie zatrzymał się na latach 80-tych, w okresie wojny polsko-jaruzelskiej.

Przewodniczący Komisji Zakładowej Adam Stawowski dyscyplinarnie zwolniony za to, że miał odwagę przeciwstawić się prezesowi M. Golonce otrzymał zakaz wstępu na teren zakładu pracy, nie może uczęszczać na zebrania swojej Komisji Zakładowej, ma zakaz brania udziału w negocjacjach w trwającym sporze zbiorowym o prawa i wolności związkowe. W stosunku do jeszcze pracujących członków naszego Związku prowadzone są szykany i zastraszanie zwolnieniem z pracy, pozbawieniem premii, przeniesieniem na inne stanowisko itp. Prezes Golonko zapowiedział także na łamach regionalnej prasy, że nie będzie prowadził negocjacji w obecności negocjatorów z Zarządu Regionu. Mówi też, że co prawda nie ma nic przeciwko przyjazdowi na negocjacje mediatora z listy MPiPS ale wtedy napewno się nie dogadamy — oświadcza Golonko. Dodaje też, że nie będzie żadnych rozmów, jeżeli pan Stawo-

wski będzie chciał w nich uczestniczyć. Spodziewamy się, że te szczerze wyznania Prezesa Golonki w niedługim czasie spowodują, iż któryś z panów prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Białymstoku zechce poznać bliżej pana prezesa i zadać mu

kilka pytań. Póki co, chcielibyśmy Panu Golonce (zapewne już zmęczonemu wojną z „Solidarnością”) polecić wypoczynek na...Kubie. Dobrodziejstwa tamtego klimatu na pewno by mu odpowiadały, choć niektórzy mówią, że w Korei Północnej klimat jest jeszcze lepszy, więc może zdecydował by się pozostać tam na stałe.

(mim)

„Biazet” zwalnia pracowników

Rokowania pomiędzy kierownictwem „Biazetu” i Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” w sprawie zaplanowanych zwolnień grupowych nie doprowadziły do zawarcia końcowego porozumienia. Przewidziano do zwolnienia 300 osób, NSZZ „S.”, nie zgadza się co do tej liczby, uważając, że można by było znaleźć rozwiązania zmniejszające rozmiar redukcji etatów. Za-

pewne więc zwolnienia będą przeprowadzane w oparciu o regulamin, a Związek będzie wydawał opinię w stosunku do każdego zwalnianego pracownika.

(mim)

Wyrazy głębokiego współczucia

**kol. Janowi Suszczyńskiemu
z powodu śmierci Teścia**

składają: Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”
i Regionalna Komisja Rewizyjna NSZZ „Solidarność”

Kol. Jędrzejowi Łucykowi
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teścia

składa:

Zarząd Regionu Białystok
NSZZ „Solidarność”

Pomóżmy

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” ze stacji Kuluszki zaapelował do wszystkich o pomoc pieniężną dla chorego dziecka, Konrada Kasickiego. Do wszystkich — do Komisji Krajowej, Zarządów Regionów, „instytucji państwowych i prywatnych, osób cywilnych i duchownych”. Do apelu załączony jest wzruszający list matki dziecka, która nie potrafi odpowiedzieć Konradkowi na pytanie: „Mamusiu, kiedy będę sam chodził na nóżkach?”. Koszt terapii — 68 milionów złotych — jest zbyt wysoki dla rodziców dziecka. Konrad został zakwalifikowany na wrześnieowy turnus, więc szybka pomoc jest potrzebna. Będziemy solidarni?

Ludzie — jak w 1980 roku wierzą w Solidarność...

Nr konta: PKO BP

Oddział Eksp. VI/O

Łódź 47571-3854-170-4

Czy rządowa Strategia dla Polski jest strategią dla jej obywateli?

Przedstawiona przez rząd Strategia dla Polski nie wzbudziła szerokiego zainteresowania społeczeństwa.

Opinia publiczna przyjęła ten dokument może nie tak, jak kiedyś przyjmowała centralne plany 5-letnie z minionej epoki, ale podeszła do tych materiałów z podobnym dystansem.

Może to i dobrze. Niech gospodarką zajmują się fachowcy, a zwykli ludzie niech realizują to co do nich należy, a potem korzystają z dobrodziejstw osiąganego postępu. No właśnie! Czy aby na pewno Strategia dla Polski zrealizuje te życzenia? Zdania na temat przedstawionej strategii wśród fachowców są różne, a grono wspierające ten program też głosi, iż nie będzie go bezkrytycznie lansować. A co na to ludzie utrzymujący się wyłącznie z własnej pracy? Dla nich rzeczy to często zbyt odległe od kłopotów dnia codziennego, a przez to odsuwane na bardzo daleki plan. Oczywiście, w ich odczuciu są to może i rzeczy ważne, ale co z tego będzie tak naprawdę nie wie nikt. Przyjrzyjmy się jednak bliżej tej dość głośno przedstawionej drodze rozwoju naszej gospodarki.

Prognoza wybranych wskaźników ekonomicznych na lata 1994-1997 według rządowej strategii dla Polski zakłada znaczny wzrost produktu krajowego brutto (PKB), bo aż prawie o 22%. Wbrew pozorom nie musi to być takie trudne w realizacji jeśli zauważy się bardzo duży spadek jego wielkości w latach 1989-1991. Natomiast czy realne są prognozy dotyczące wzrostu zatrudnienia w gospodarce narodowej oraz wyraźne obniżenie stopy bezrobocia, co szczególnie interesuje ludzi utrzymujących się z pracy najemnej. Tu odpowiedź jest znacznie kłopotliwsza. W świetle obecnego rozwoju wydarzeń, dotychczasowej polityki

gospodarczej, jak i przewidywań praktyków zrealizowanie tych zamierzeń jest raczej nie do osiągnięcia. Podobnie rzecz się ma z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej, które ma wzrosnąć wskaźnikowo o połowę mniej niż PKB. Nie wiem czy może to być zachęcający element dla wzrostu społecznej wydajności pracy, na której chce się oprzeć rząd. Przecież nie da się tego osiągnąć tylko drogą zwiększenia inwestycji, co jest chwalebne i niezmiernie potrzebne, ale czy pracujący zdołają zrekompensować sobie wzmógłony wysiłek tak niewielkim wzrostem płac?

Przecież już obecny poziom wynagrodzeń przez znaczną część społeczeństwa uznawany jest za absolutnie niewystarczający dla normalnego funkcjonowania rodzin pracowniczych, nie mówiąc już o przyzwoitym poziomie życia.

Prognozowany wzrost inwestycji 32,4% ma służyć wzrostowi gospodarczemu. Jest on konieczny, ale obyśmy nie wpadli w koleiny wyżłobione np. w latach 70-tych, kiedy to również poprzez wysokie inwestycje zamierzano realizować politykę wzrostu gospodarczego zapominając o społecznej wytrzymałości na wyrzeczenia. Co z tego wyszło, chyba wiemy!

Krach przełomu lat 70/80-tych odbywał się co prawda w innych warunkach społeczno-politycznych, ale czy jego korzenie nie przypominają nam czegoś, co jest widoczne obecnie w strategii dla Polski?

Dostrzega się tu nowy język i nowe podejście do problemów społeczno-gospodarczych, ale nieodparty jest cień minionych lat. Może to za sprawą niedowierzania w realizm przedstawianych prognoz, a może to za sprawą autorstwa tego programu?

Przecież siły przedstawiające i popierające rządową strategię nie tak dawno jeszcze budowały socjalizm chcąc zbudować komunizm. Obecnie budują kapitalizm, oby nie z podobnym skutkiem.

Planowanie ma to do siebie, że niestety zbyt często mija się z rzeczywistością. W epoce centralnego planowania też zakładano przyjemne dla oka wskaźniki, a co z tego wychodziło w tzw. realnym życiu? Miejmy nadzieję, że twórcy Strategii dla Polski, którzy niewątpliwie mogą mówić o nauce na własnych błędach nie zapomnieli o tym problemie.

Stanisław Kondracikowski
Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne
Zarządu Regionu Białystok
NSZZ „S”

**JEŚLI
REKLAMA
TO TYLKO W NASZYM
BIULETYNIE
ATRAKCYJNE
WARUNKI
ZAPRASZAMY**

SKOK-iem w XXI wiek

„Gdy bowiem myślę o polskim ruchu kas spółdzielczych nieodparcie nasuwa mi się refleksja, że spośród wielu owoców wolności i demokracji, jakie przyniósł przełom „Solidarności”, mniej lub bardziej gorzkich, SKOK-i są na pewno jednym z owoców najbardziej dojrzałych, trwałych i potrzebnych ludzi.”

Te słowa padły z ust Stanisława Gnonkowskiego — członka Rady Nadzorczej Krajowej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej, na II Krajowej Konferencji SKOK.

W Polsce działają obecnie 83 kasy, 274 grupy inicjatywne przygotowują się do podjęcia działalności operacyjnej. Kapitał jaki zgromadziło w kasach 30 tysięcy osób wynosi 184 mld zł.

Pomysł stworzenia spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych zrodził się w 1981 r. w niektórych regionach i komisjach zakładowych „Solidarności”. Jego realizacja została przerwana wraz z nastaniem „nocy generałów i sekretarzy” 13 grudnia 1981 r.

Przed wprowadzeniem stanu wojennego w pracach przygotowawczych wzorowano się na istniejących w II Rzeczypospolitej tzw. kasach Stefczyka oraz na istniejących w wolnym świecie małych instytucjach kredytowych, jak np. Credit Unions — zrzeszających 65 mln członków w Stanach Zjednoczonych czy kasach Raiffeisena w Niemczech Zachodnich. Korzystano także z doświadczeń Światowej Rady Związków Kredytowych — organizacji założonej w 1971 r., zrzeszającej związki i kasy kredytowe z całego świata.

Po 1989 r. Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe były w Polsce tworzone na podstawie art. 39 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych. Przedmiotem działalności kasy jest przyjmowanie depozytów, udzielanie kredytów i świadczenie innych usług finansowych na rzecz swoich członków. Tylko od nich pochodzą środki finansowe i tylko dla nich udzielane są pożyczki. SKOK-i mogą również ostrożnie inwestować na zewnątrz. Nie są jednak nastawione na osiągnięcie zysku. Stosują niższe niż banki oprocentowanie kredytów przy jednoczesnym wyższym oprocentowaniu lokat swoich członków. Możliwe jest to dzięki niskim kosztom własnym prowadzonej działalności, bowiem kasy obsługują społecznie ich członków. SKOK-i w swoim zamierzeniu mają zagospodarowywać tę część rynku finansowego, który tworzą ludzie niezamożni, tzw. drobni ciułacze. Ponadto wprowadzają element zdrowej konkurencji na rynku finansowym.

Ponieważ inwestują swoje kapitały ostrożnie zapewniają swoim członkom bezpieczeństwo złożonych w nich lokat. Tym samym w wielu przypadkach przełamują psychologiczną nieufność wobec instytucji finansowych po licznych aferach i skandalach w bankach.

Podstawa prawna działalności SKOK-ów w Polsce jest jednak zbyt ograniczona i nie pozwala im rozwijać swej działalności w sposób nie powodujący kolizji z prawem. Ustawa o związkach zawodowych zawęża ich działalność tylko do zakładu pracy i nie

pozwala na rozwój kas poza nimi, np. w osiedlach.

Dlatego też w Sejmie od dłuższego czasu leży projekt ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych zgłoszony przez „Solidarność”, którego uchwalenie pozwoli na swobodny rozwój spółdzielczych kas kredytowych.

Przedłożony projekt ustawy przewiduje nadanie kasom formy prawnej spółdzielni, a więc oparcie ich działań na zasadach demokracji, samorządności, nieograniczonej liczby członków, zmienności funduszu finansowego i samopomocy. Członkami kas według projektu będą mogły być tylko osoby fizyczne połączone określonego rodzaju więzią: zawodową, religijną czy zamieszkania. Ustawa przewiduje, iż władzami kasy będą: walne zgromadzenie członków, rada nadzorcza, zarząd oraz komisja kredytowa decydująca o udzielaniu indywidualnych pożyczek członkom kasy. Fundusze kasy mają się składać z funduszu zasobowego, udziałowego i oszczędnościowo-pożyczkowego. Projekt ustawy przewiduje również powołanie Kasy Krajowej SKOK, jako instytucji zapewniającej stabilność i płynność finansową zrzeszonych w niej kas. Nadzór nad Krajową Kasą sprawować ma Minister Finansów.

Zanim jednak projekt ustawy trafi pod obrady Sejmu, zostanie uchwalony i zacznie obowiązywać, to kasy kredytowe muszą działać na dotychczasowych zasadach. Ich funkcjonowanie i rozwój warty jest upowszechnienia i dlatego w jednym z najbliższych numerów „BI” powrócimy do tego tematu. Na zakończenie tego artykułu zacytujmy za Tygodnikiem „S” wypowiedź prezesa Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej: „Przez całe lata wpajano nam tezę, że wszystko zależy od władzy, a nie od obywatela. My w SKOK-ach pokazujemy, jak wiele może powstać, gdy zwykli ludzie połączą swoje siły. Pokazujemy, jak praktyczną ideą jest Solidarność, jak użyteczna jest więź między ludzimi. Wierzmy, że w Polsce jest miejsce dla małych instytucji oszczędnościowo-kredytowych nastawionych na zaspakajanie indywidualnych potrzeb przeciętnych obywateli.”

Maciej Łomicz



17 i 18 WRZEŚNIA SPOTYKAMY SIĘ NA JASNEJ GÓRZE

Zaproszenie Ludzi Pracy na XII Ogólnopolską Pielgrzymkę na Jasną Górę 17 i 18 września 1994 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Zbliżają się dni XII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Odbędzie się ona w tym roku w tradycyjnym terminie tzn. 17 i 18 września. Ci z nas, którzy uczestniczyli w pielgrzymce w roku ubiegłym pamiętają, jak bardzo potrzebne jest to nasze spotkanie z Królową Polski. Tegoroczna pielgrzymka będzie miała charakter szczególny. Jest to dziesiąta rocznica męczeńskiej śmierci inicjatora ogólnopolskiego pielgrzymowania Ludzi Pracy na Jasną Górę — ks. Jerzego Popiełuszki. Pierwsza pielgrzymka miała miejsce w roku 1983. Rok później ks. Jerzy został brutalnie zamordowany przez tych, którzy głosząc sprawiedliwość społeczną, usiłowali zniszczyć wielką ideę Solidarności Ludzi Pracy. Ofiarna śmierć ks. Jerzego okazała się zdrowym, pszenicznym ziarnem, które samo obumarło, ale przyniosło plon stokrotny w postaci wolności Ojczyzny, która dziś owszem z trudem: Wy to najlepiej wiecie — buduje suwerennie swój polityczny i gospodarczy byt.

W każdym roku jawią się inne problemy w naszym polskim, pracowniczym życiu, które chcemy omówić z Maryją. Chcemy również podsumować miniony rok. Nie był on łatwy. A my — jako naród — nie zawsze zachowywaliśmy się rozsądnie i odpowiedzialnie, czego dziś mamy konsekwencje. Jedno jest pewne: nasze życie musi się opierać na fundamencie wiary, z której wynika moralny kształt tego życia we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza gospodarczej, politycznej i społecznej. Ludzie Pracy mieli zawsze świadomość tego, że nie można myśleć tylko o sobie, ale o całości spraw polskich. Od solidności w pracy, od odpowiedzialności za to, co i jak robimy zależy również pomyślność naszych rodzin. Jaka jest ta polska rodzina? Jaka jest moja rodzina? Oto pytania, które będą nam towarzyszyć w czasie tegorocznej pielgrzymki. Od odpowiedzi na te pytania zależy i nasze osobiste szczęście i pomyślność Ojczyzny.

Zapraszam więc wszystkich Ludzi Pracy na Jasną Górę. Nasze spotkanie z Matką rozpocznie się 17 września uroczystą mszą świętą i Apelem Jasnogórskim w sobotę, 17 września o godz. 19. Szczegółowy program niedzielny podadzą duszpasterze.

Serdecznie zapraszam! Przybądźcie!

Arcybiskup Tadeusz Gocłowski
Metropolita Gdański
Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski
ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy



Pielgrzymka NSZZ „Solidarność” Regionu Białostok Na Jasną Górę

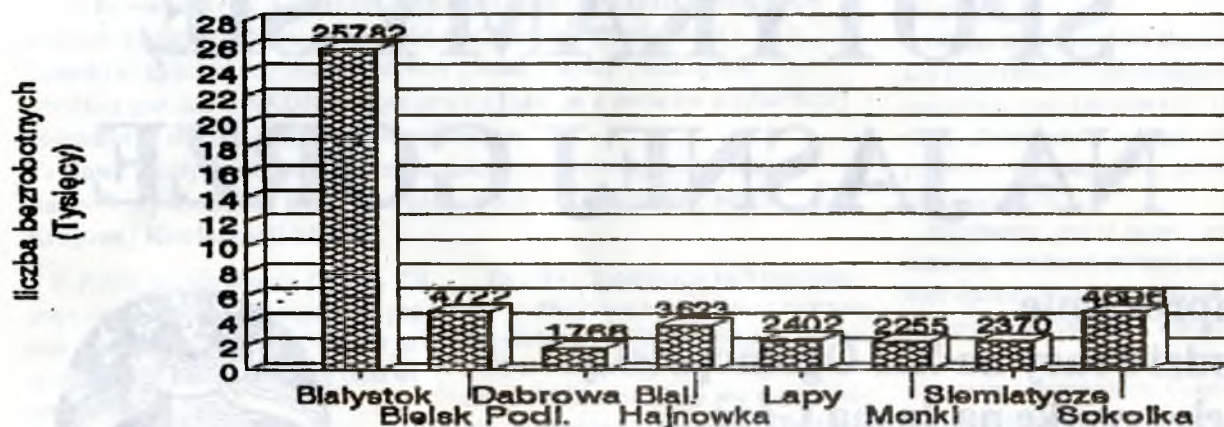
Prezydium Zarządu Regionu Białostok NSZZ „Solidarność,, uprzejmie informuje, że w dniach 17.09. — 18.09.br. odbędzie się XII Pielgrzymka Świata Pracy na Jasną Górę.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że ZR organizuje w związku z tym wyjazd autokarowy dnia 17.09. o godz. 6.30 spod siedziby Zarządu regionu przy ul. Surańskiej 1.

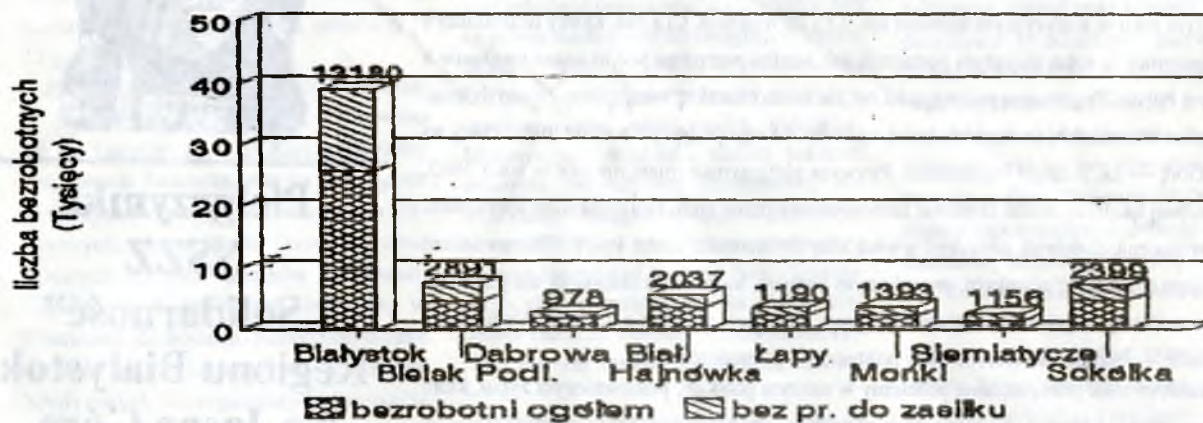
Koszt wyjazdu 220.000, zł. Zapisy prowadzi Dział Organizacyjny ZR, nr tel. 232—46 w. 30

BIAŁOSTOCKI RYNEK PRACY

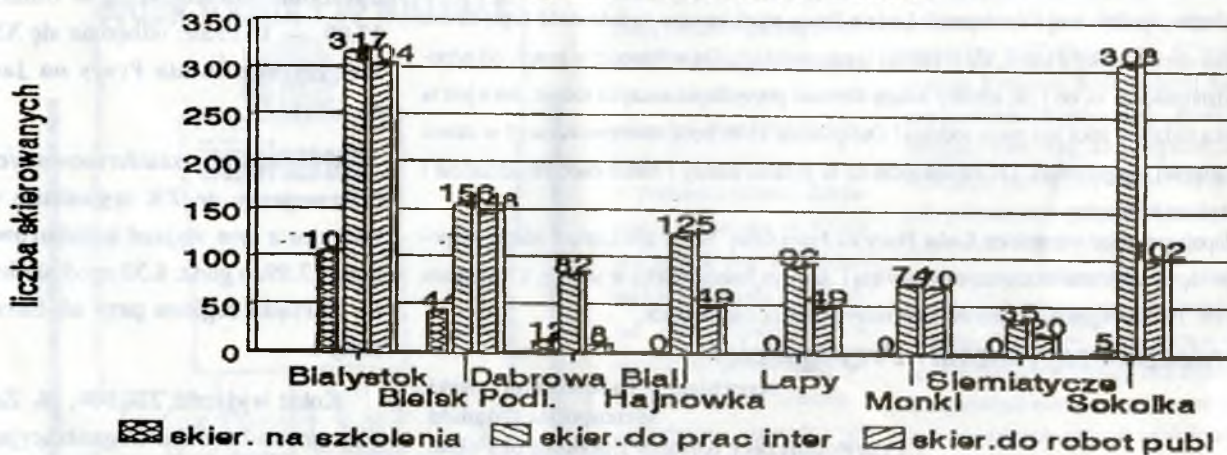
Liczba zarejestrowanych bezrobotnych
w woj. białostockim w czerwcu 1994r.



Bezrobotni ogółem i bez pr. do zasiłku
-wg stanu na 30 czerwca 1994r.



Skierowani na szkolenia, do prac interw.
i robot publ - stan na 30.06.94r.



Zlecenie czy umowa?

Na gruncie obowiązujących przepisów prawnych w zakładach pracy można zatrudnić osobę zarówno na podstawie umowy o pracę, jak i umowy cywilnej tj. uregulowanej w kodeksie cywilnym (chodzi o umowę zlecenia, umowę agencyjną, umowę o dzieło). Jednak osoby świadczące pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej nie są wówczas pracownikami.

W praktyce oznacza to, że nie stosuje się wobec nich przepisów kodeksu pracy oraz innych przepisów z zakresu prawa pracy, a jedynie przepisy prawa cywilnego. Z tego z kolei wynika, iż również podmioty zatrudniające te osoby nie są pracodawcami w rozumieniu prawa pracy i nie mają statusu prawnego pracodawcy. Nie dotyczą ich zatem obowiązki spoczywające na pracodawcy np. obowiązki w zakresie urlopów wypoczynkowych i wychowawczych, czasu pracy, wynagradzania. Kontrole przeprowadzane przez Państwową Inspekcję Pracy wykazują narastające — wręcz w sposób lawinowy — zjawisko ucieczki od zatrudniania osób na podstawie umowy o pracę i stosowania w zamian umów cywilnoprawnych, najczęściej umowy zlecenia. W wielu wypadkach są to umowy zlecenia, zawarte na krótki okres czasu (do 30 dni), następnie wielokrotnie powtarzane, w celu uniknięcia obciążenia opłacania składek ZUS.

Należy stwierdzić, że wprawdzie nie jest to praktyka kolidująca z obowiązującymi przepisami prawa (osoba świadcząca pracę ma przynajmniej teoretyczne prawo wyboru, na jakiej podstawie będzie świadczyć pracę), lecz warto również podkreślić, że w konkretnym przypadku, o tym czy dana umowa jest umową o pracę, czy też umową zlecenia nie decyduje jej nazwa, lecz treść umowy.

Zgodnie z art. 22 par.1 kodeksu pracy przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy

określonego rodzaju na rzecz zakładu pracy, a zakład pracy do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Obowiązek świadczenia pracy i zatrudnienia wynika ze zgodnego oświadczenia woli pracownika i pracodawcy — stosunek pracy jest zatem dobrowolny. Obowiązek świadczenia pracy dotyczy pracownika i nie może on przekazać tego zobowiązania osobie trzeciej. Niedopuszczalne jest świadczenie pracy bezpłatnie w ramach stosunku pracy.

Ponadto pracownik ma obowiązek stosowania się do poleceń pracodawcy lub osób bezpośrednio przez niego wyznaczonych. To podporządkowanie pracodawcy zwalnia pracownika od ponoszenia konsekwencji z tytułu braku efektów wykonywanej pracy — ryzyko produkcyjne ponosi wyłącznie pracodawca. Występowanie wymienionych wyżej cech, a w szczególności podporządkowania pracodawcy, przesądza o tym, iż łączący strony stosunek, w ramach którego wykonywana jest praca, niezależnie od jego nazwy, stosunkiem pracy i mają do niego zastosowanie przepisy prawa pracy.

Przy zleceniu nie chodzi bowiem o świadczenie pracy jako takiej, lecz o wykonywanie usługi. Brakuje zatem zależności zleceniobiorcy od zleceniodawcy, jak i ciągłości tak charakterystycznej dla stosunku pracy.

W razie wątpliwości lub sporu co do rodzaju zawartej umowy istnieje konieczność ustalenia jej rodzaju, co może nastąpić jedynie poprzez orzeczenie sądu.

Z wnioskiem o ustalenie przez sąd rodzaju zawartej umowy może wystąpić zatrudniony lub prokurator, który na mocy art. 7 kodeksu postępowania cywilnego może żądać wszczęcia postępowania sądowego w każdej sprawie, jeżeli według jego oceny wymaga tego dobro praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego.

Inspektorzy pracy kontrolując prawidłowość zatrudniania, w razie stwierdzenia, że w świetle faktów dotyczących rodzaju i charakteru świadczonej pracy powinna być zawarta umowa o pracę, a nie umowa zlecenia z reguły wzywają strony do skorygowania jej rodzaju. W wypadku kiedy wezwanie takie zostało odrzucone mają prawo zwrócić się do prokuratora z wnioskiem o wystąpienie do sądu o ustalenie rodzaju zawartej umowy.

Oprac. na podstawie artykułu A. Hintz w „Rzeczpospolitej”

Serdeczne życzenia samych radosnych chwil i licznego potomstwa

Urszuli Brzozowskiej

oraz

Januszowi Goździkowi

z okazji zawarcia związku

małżeńskiego składają:

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” wraz z redakcją biuletynu

**ZAKŁADY PIWOWARSKIE
W BIAŁYMSTOKU**

**to smak stuletniej
tradycji**



Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 28, tel. 410-430

ABYŚMY PAMIĘTALI...

„Wałęsa to żart historii”

Przedruk za „Tygodnikiem Solidarność” fragmentów wypowiedzi ANDRZEJA JARMAKOWSKIEGO, współpracownika Lecha Wałęsy w latach 1980-81, obecnie redaktora wydawanego w USA „Dziennika Chcagowskiego”.

Pokazywanie ludziom wyłącznie wizerunku Lecha Wałęsy z Matką Boską w klapie było błędem, który mści się do dziś. Dla dobra sprawy ukrywano „drobne słabości” (w tym damsko-męskie) przewodniczącego. Wałęsę wypaczyły pieniądze a także władza, blichtr, wyjazdy, telewizja. W 1976 r. w Wolnych Związkach Zawodowych Lechu wzbudzał sympatię, był uczynny, grał w piłkę nożną i chodził do kościoła. Koledzy składali się po 100 zł na utrzymanie jego rodziny. Jednak już w grudniu 1980 r. nie był tym samym facetem, który w stocz-

ni wskakiwał na skrzynkę. To żart historii, że tak potoczyły się jego losy. Przewodniczącym strajku został przypadkiem, z braku lepszych kandydatów. Był robotnikiem, katolikiem, miał dzieci. Gwiazda — inżynier, bezdzietny i w dodatku niewierzący nie mógł z nim konkurować. Wałęsa to cwaniak, dbający tylko o swój interes, a nam wmówiono, że to nowy symbol, który dla dobra sprawy trzeba ochraniać.

W najbliższym otoczeniu Wałęsy typowano nieraz — w tamtych czasach — kto może być agentem. Wachowski zawsze zaj-

mował pierwsze miejsce na liście — również (o dziwo) Wałęsy. Mimo to w znacznym stopniu decydował o wszystkich sprawach personalnych. Powołanie Prezydium KK po zjeździe w 1981 r. wyglądało tak, że Wachowski napisał w samochodzie skład osobowy i dał go Lechowi. Przeraziłem się, gdy zobaczyłem tę kartkę. Wałęsa zgodził się na wszystko. Przed publicznymi wystąpieniami Wachowski instruiował Lecha, co ma mówić. I Wałęsa to mówił! Przewodniczący zawsze zmieniał decyzje, gdy jego „asystent” mówił „nie”.

Nieprawdą jest, że Wałęsa ma dzisiaj za granicą dobrą prasę. O nim się w ogóle nie pisze, a jeśli już to mass media przytaczają dosłowne cytaty wypowiedzi. Polonia amerykańska jest podzielona. We władzach Polskiego Związku Narodowego i Kongrsu Polonii Amerykańskiej przeważają ludzie urodzeni w USA, nie znający polskich realiów. Prezes Kongrsu Edward Moskal jest zafascynowany Waldemarem Pawlakiem, robi z nim interesy, m.in. zakładają razem rzeźnię w Starachowicach. Związek Klubów Polskich utworzony przy „Dzienniku Chicagowskim” próbuje być konkurencyjny wobec organizacji starej Polonii. Część ludzi, którzy wemigrowali w latach 70-80 było powiązanych z ówczesnym reżimem. Oni zakładali spółki polsko-amerykańskie — wówczas jeszcze niedozwolone.

(ar)

Lato z „Solidarnością”

Zarząd Regionu Białostok NSZZ „Solidarność” podobnie jak w latach ubiegłych zorganizował podczas minionych wakacji akcję „Lato z Solidarnością”, której celem było zapewnienie dzieciom wypoczynku. W tym roku (w trzech turnusach) 148 dzieci wyjechało do Druskiennik na Litwie.

Młodzi turyści zwiedzali Druskienniki i okolice, poznawali historię i kulturę tych terenów. Bawili się i uczyli.



NIE STAĆ CIĘ NA
GAZETY
CZYTAJ NASZ
BIULETYN!

WOLNA TRYBUNA

Zapraszamy Państwa do współdziałania w tworzeniu „Biuletynu”. W rubryce „Wolna trybuna” prezentować będziemy różne poglądy — znajdą się też tutaj materiały, z treścią których redakcja nie zawsze się zgadza, ale które mogą przyczynić się do dyskusji o kształcie stosunków gospodarczych i społecznym w RP, o wdrażanych i proponowanych reformach, o wszystkich bolączkach, z jakimi mamy do czynienia na co dzień. Zapraszamy Komisje Zakładowe i wszystkich chętnych do wymiany poglądów.

Siła i słabość „Solidarności”

„Solidarność” nigdy nie była tylko związkiem zawodowym. Wszyscy zdawali się sobie sprawę, że ten ruch jest wielką formacją narodową, zmierzającą do wyzwolenia Polski. W powszechnym przekonaniu cele patriotyczne, ogólnonarodowe, były w „Solidarności” ważniejsze niż postulaty czysto związkowe. Ludzie skupieni w tym ruchu uznawani byli za patriotów i taki też charakter miał sam ruch. Obok tego były środowiska działaczy i doradców Związku, którzy postawy patriotyczne kwitowali pogardliwymi uśmiechami, słowami krytyki, a nawet potępieniem. Ludzie z najbliższego otoczenia przewodniczącego Lecha Wałęsy dowodzili, że postulaty niepodległościowe są czymś nerealistycznym, nawet szkodliwym. Czymś, co uniemożliwia porozumienie z władzami PRL. W tych środowiskach wyrażano przekonanie, że system komunistyczny będzie trwał, chociaż można i trzeba go reformować działaniami nie naruszającymi tzw. pryncypiów ustrojowych. Pojawienie się sowieckiej „pierestrojki” powitano w tych kręgach z entuzjazmem. Ugodę „okrągłego stołu” przyjęto jako doskonałe rozwiązanie. Zaraz po tym kręgi intelektualne i polityczne zaczęły opuszczać „Solidarność”. Zaczęły coraz głośniejszemu deklarować potrzebę partnerskiego układu z ośrodkami niedawnych władców PRL.

W „Solidarności” coraz częściej zaczęto mówić, że przywódcy zdradzają ruch. Konsekwencją tej sytuacji była tzw. wojna na górze i w rezultacie wyraźne pęknięcie w gremiach kierowniczych „Solidarności”. Często słyszymy narzekanie na szkodliwość tych podziałów i sporów. Uważa się, że klótnie wewnętrzne osłabiły pozycję Związ-

ku w państwie, zniechęciły jego sympatyków i pośrednio pozwoliły grupom sprawującym władzę w PRL zachować wpływy i opanować wiele dziedzin życia państwowego III RP. Nie jest to prawda. Podziały polityczne, które ujawniły się w wolnej Polsce, istniały już wcześniej. Nie wyczerpywał ich wcale podział na lewicę i prawicę, a przynajmniej nie on tłumaczył istotę występujących podziałów.

Życie polityczne, aktywność społeczna Polaków po opanowaniu Polski przez Związek Sowiecki kształtowała się w trzech dużych nurtach. Pierwszy stanowiła formacja niepodległościowa. Należały do niej partie, związki i ludzie, którzy nie pogodzili się z postanowieniami Jałty i czynili usiłowania na rzecz odzyskania wolności. Postawę tę uosabiali władze RP na emigracji i organizacje podziemne polityczne i zbrojne w kraju. Ich zajądłym wrogiem była formacja zdrady narodowej. Był to aparat komunistycznej agentury, ponadto ludzie wyrachowani lub naiwni, współpracujący z Sowietami i wszyscy ci, którzy uznali, że niepodległość Polski jest szkodliwą mrzonką, a sowiecki „socjalizm” jest szansą cywilizacyjnego rozwoju dla Polski. Wreszcie między nimi pojawiła się formacja ugody z komunistami. Jej uczestnicy uważali, że w imię realizmu trzeba uznać istniejące władze, ich prawo do rządzenia krajem i starać się tam, gdzie to tylko możliwe, tworzyć jakieś formy działań społecznych czyniących niewolę znośniejszą. W miarę upływu czasu wielu środowiskom zaczęło wydawać się, że podział świata i niewola Polski będą trwały przez pokolenia. Za realistyczną postawę uznawano cywilizowanie komunizmu, tworzenie socjalizmu „z ludzką

twarzą”. Kształtował się pogląd, że mądra i odpowiedzialna polityka nie może głosić haseł niepodległościowych.

Powstanie „Solidarności” było z jednej strony wybuchem polskiego patriotyzmu, ale z drugiej strony Związek stawał się potężnym zapleczem politycznym dla ośrodków, które opowiadały się za linią ugody z PZPR. Formacja niepodległościowa była przedstawiana przez ugodowców jako zbiorowisko „nawiedzonych” osobników dążących do rozlewu krwi. Tymczasem system komunistyczny bankrutował i rządzący dobrze wiedzieli, że wkrótce nie będą mogli straszyć Polaków groźbą interwencji sowieckiej. Światlejsza część kierownictwa PZPR poszukiwała sposobów na uratowanie pozycji i wpływów funkcjonariuszy PRL. Partnerem do takiego manewru mogły być tylko środowiska ugodowe polskiej „opozycji demokratycznej”. Porozumienie „okrągłego stołu” było w istocie kontraktem między kierownictwem PZPR i ugodowcami. Stała się rzecz paradoksalna, system PRL upadł a ludzie, którzy mu służyli, a probowali system, stali się grupą rządzącą w III RP. Dysonans między patriotycznymi dążeniami członków a ugodową polityką większości przywódców Związku spowodował kryzys i osłabienie „Solidarności”. Jednak największą stratą „Solidarności” stało się to, że Związek przestał być postrzegany jako ogólnonarodowy, patriotyczny ruch.

Polska odzyskiwała niepodległość, ale nie mamy pewności, że jest to stan trwały i możemy ze spokojem patrzeć w przyszłość. Toczy się rywalizacja o to, jaka ma być Polska. W jakiej strefie politycznej mamy umieszczać dążenia narodowe i jak chronić polskie interesy. Powstaje uzasadniona obawa, że polska niezależność jest zjawiskiem niewygodnym nie tylko dla Rosji, spadkobiercy ZSSR, ale także na Zachodzie są ośrodki, które chciałyby podporządkować sobie Polskę. Chciałyby mieć decydujący wpływ na gospodarkę Polski i jej politykę. W tej sytuacji istotnym kryterium podziału na polskiej scenie politycznej staje się patriotyzm, związek z tradycją narodową i działanie dla umacniania suwerenności kraju. Ugupowania podejrzewane o „europajoskość”, gotowość do rezygnacji z niezależności narodowej na rzecz jakichś międzynarodowych wspólnot i związków budzą niechęć. Ten podział staje się coraz wyraźniejszy.

„Solidarność” ma kiepskie doświadczenia w sferze polityki. Wielu ludzi korzystało z poparcia Związku, a gdy tylko udało im się uzyskać ważne stanowisko państwowe, pozycję w sejmie, senacie, to wkrótce zapominali o „Solidarności”. Stawali się jej krytykami, negowali sens istnienia Związku. Kariery takich liderów „Solidarności” jak Władysław Frasyniuk, Zbigniew Bujak czy Jan Rulewski, są wymownym przykładem.

Jednak „Solidarność” nie powinna chyba zakończyć swej działalności jako malejąca grupa frustrujących się związkowców, odcinających się od polityki, zgłaszających kolejne postulaty i roszczenia wobec rządzących. „Solidarność” może jeszcze podjąć wielkie zadanie doprowadzenia do końca zmian, które zyskają akceptację i poparcie ogółu Polaków. Będzie to możliwe, jeżeli kierownictwo Związku, zarządy regionalne i członkowie zdecydują się, w jakim kierunku pójdzie „Solidarność”. Musi to być wybór, który uwiarygodni ponownie ten ruch, jako formację polską, narodową, stojącą mocno na gruncie polskiej państwowości. Jednak dla realizacji tego zadania „Solidarność” musi dysponować wsparciem politycznego partnera. Tym partnerem może i powinna być polska prawica.

Byłoby chyba błędem, gdyby „Solidarność” zaczęła poszukiwać ludzi, delegować działaczy do akcji politycznych, próbować tworzyć jakąś własną partię „Solidarność”. Związek może być skuteczny i zyskiwać poparcie społeczne, jeżeli zdoła określić z kim chce realizować postulaty polskiego patriotyzmu. Wprawdzie wybory 19 września 1994 r. podważyły wiarygodność prawicy jako silnego partnera politycznego związku, ale niedawne wybory samorządowe zapewne zmienią ten obraz. Prawica zdołała zjednoczyć swe siły, prawda jeszcze w niedoskonały sposób, ale już dzięki temu uzyskała znaczny sukces. Generalnie zarysowały się trzy główne opacje polityczne, które w najbliższej przyszłości powinny wytyczać kierunki porządkowania i stabilizacji polskiego systemu partyjnego. Na lewym skrzydle głównym ugrupowaniem wydaje się być SLD (Unia Pracy zapewne straciła swą pozycję na lewicy), natomiast po prawej stronie występuje „Przymierze dla Polski” i Porozumienie 11 listopada. Pozycje swoistego centrum zajmuje Unia Wolności (dawana UD). Nie wydaje się, aby poza prawicą istniała inna formacja polityczna, która może być silnym i wiarygodnym partnerem Związku. Ugrupowanie, które nie będzie podejrzewane o chęć wykorzystania „Solidarność” dla własnych interesów politycznych. Wspólnie prawica i Związek mogą zainicjować współpracę, która umożliwi polskiej formacji patriotycznej możliwości skutecznego działania, zdobycie władzy w państwie i przywróci Polakom wiarę, że „Solidarność” jest rzeźnikiem polskiego interesu narodowego. Na tym polega siła „Solidarność”.

Romuald Szeremietiew



Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER

☆☆☆

Po ostatnich wyborach parlamentarnych spotkało się dwóch starych działaczy „Solidarność”.

— Jak ci się podobają ostatnie przemiany? — spytał jeden.

— No cóż, kwiat zwiędł, gówno zakwitło...

☆☆☆

Trzech chuliganów bije Urbana.

— Pomocy!!! — krzyczy Urban.

— Po co pomagać — mówi przypadkowy przechodzień — to trzech nie wystarczy?

☆☆☆

— Mam w posiadaniu sznur i sąsiada posta z SLD. Co robić?

— Czekać...

☆☆☆

— Co oznacza skrót PKO?

— Po coś K...a Oszczędział!

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”
ul. Suraska 1, tel. 232-46 do 9
proponuje

USŁUGI POLIGRAFICZNE

WYKONANE TECHNIKĄ OFFSETOWĄ

(druk czarny i wielobarwny, do formatu B-3)

- PLAKATY REKLAMOWE
- DRUKI AKCYDENSOWE, FIRMOWE
- GAZETY, BROSZURY

USŁUGI KSEROGRAFICZNE

Formaty: A-5, A-4, A-3
CENY KONKURENCYJNE

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
REGION BIAŁYSTOK

SOLIDARNOŚĆ

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 69, 15-093 Białystok, tel. 232-46 w. 16; fax 232-48

REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny), Bohdan Paszkowski, Artur Jan Szczęsny

STALI WSPÓLPRACOWNICY: Maciej Łomicz, Wojciech Małanowski

DRUK: Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”, na maszynach podarowanych przez AFL-CIO, ul. Suraska 1, tel. 232-46 w. 34